

Piotrowski, Jerzy

Laudacja na cześć księdza profesora Jana Śledzianowskiego

Bieżunskie Zeszyty Historyczne 27, 273-276

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LAUDACJA NA CZEŚĆ KSIĘDZA PROFESORA JANA ŚLEDZIANOWSKIEGO

Wielebny Księżę Proboszczu, Dostojny Panie Burmistrzu, Szlachetni i Jaśnie Oświeceni Panowie, Najłaskawsze Panie, Dostojni Łaskawcy, Szanowni Goście i Ty po trzykroć Czcigodny Księżę Profesorze, dostojny Jubilacie!

Przygotowując się do napisania tej pierwszej w moim życiu laudacji, dotarłem do materiału, który mnie na tyle zaintrygował, że zdecydowałem się go dostosować do potrzeb tego wystąpienia.

Przywitałem Państwa tak, jak przed czterystu laty robili to aktorzy angielscy zjeżdżający do hanzeatyckiego Gdańska i jeszcze za życia Szekspira odgrywający jego sztuki w teatrze, który był pierwszą sceną publiczną na terenie Rzeczypospolitej. Nawiązanie do tej niezwyklej karty w naszej historii jest w mniejszym stopniu retorycznym przywołaniem ornamentalnej stylistyki, jaką aktorzy okraszali swe supliki, składane na ręce gdańskich rajców, w większym zaś podkreśleniem faktu, iż dzień 11 czerwca 2013 roku jest nie tylko uroczystością o wymiarze lokalnym, ale sądząc z obecności w Bieżuniu tak wielu zacnych gości, świętem wykraczającym znacznie poza jego granice, a dzięki mediom: Telewizji Trwam oraz Radiu Maryja, mającym możliwość dotarcia do najbardziej odległych zakątków naszej Ojczyzny.

Dostojny Jubilat ks. prof. dr hab. Jan Śledzianowski obchodzący piękny Złoty Jubileusz Kapłaństwa, otrzymuje dziś Statuetkę Biezuńskiego Kiełbia – Nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia przyznaną za wybitne zasługi dla naszego miasta i regionu, dołączając w ten sposób do grona uhonorowanych nią w latach ubiegłych ks. kanonika Stefana Zaleskiego, doktora Stanisława Ilskiego oraz dyrektora Wiktora Mieszkowskiego.

Tańczą wszystkie zastępy aniołów, a zza kulis niebieskich spoglądają na nas Ci wszyscy, którzy przez ponad 600 lat tworzyli historię

i kulturę tego miasta.

W jednej z suplik, jakie angielscy aktorzy zostawili po sobie, piszą z wielką wiarą, że ich sztuka podziwiana przez wielkich i maluczkich *będzie trwać dopóty dopóki świat będzie istniał w naszej mowie i obyczajach*. Piękne to słowa i warte przypomnienia w epoce, kiedy czas biegnie jakby szybciej i wszelkie komunikaty docierają do nas w tak wielkiej ilości i z tak wielu źródeł. Twórczość pisarska, podobnie jak aktorska to przecież rodzaj komunikacji o niezwyklej złożoności, szczególnego przekazu informacji. Właśnie dzięki temu, że jest to komunikat złożony, ma on nadzwyczajną pojemność informacyjną, ma zdolność powiedzieć więcej niż zwykle przekazy docierające do nas każdego dnia z tak wielu środków masowego przekazu. Dlatego wymaga czasu zarówno w procesie twórczym, jak i odbiorze. A my często dajemy sobie wmówić, że im szybciej tym lepiej. Konsekwencją tego jest dalsze przekonanie, że im prościej tym lepiej, stąd kulturowa globalizacja polegająca na uproszczeniu wszelkich komunikatów i ich odczytań.

Na szczęście nie wszyscy się z tym godzą i cały dorobek naukowy księdza profesora Jana Śledzianowskiego, na który składa się kilkadziesiąt pozycji książkowych z zakresu historii, socjologii, teologii, pedagogiki rodziny, profilaktyki społecznej, resocjalizacji, wiele artykułów w wydawnictwach specjalistycznych i popularnych, wykłady na wielu uczelniach, udział w niezliczonej ilości konferencji, audycji radiowych i spotkań temu przeczy.

Ze szczególnym sentymentem mieszkańcy Ziemi Biezuńskiej odnoszą się do pracy księdza profesora utrwalającej miejscową gwarę oraz tragiczne wydarzenia drugiej wojny światowej. Mowa o książce „Ona była taka”- nieocenionym źródle wiedzy o naszej tak niedawnej historii oraz naszych korzeniach, których dostojny Jubilat nigdy się nie wstydił, wracając tu zawsze z nostalgią i mądrym słowem.

Szanowni Państwo, w laudacjach obowiązuje styl wzniosły, gdzie z rezerwuaru figur i tropów retorycznych, stylistycznych ozdobników, buduje się wypowiedź okolicznościową, ku chwale osoby laudacją uhonorowanej. W wypadku twórczości naukowej i pisarskiej naszego Jubilata jest to jednak gorset, by nie powiedzieć kaftan bezpieczeństwa, który jedną rękę wiąże rękawem z napisem sztampa, drugą zaś rękawem z napisem banał. Jak w ciągu kilku minut można coś oryginalnego powiedzieć o wielkim człowieku. Powiedzieć bez uproszczeń i poza



Ks.prof. Jan Śledzianowski ze Statuetką Biezuńskiego Kiełbia, fot. Tadeusz Sakiewicz

owym gorsetem tradycji i formalnej poprawności? Jest to zadanie niemożliwe do spełnienia chyba, że laudacja sama w sobie byłaby tekstem artystycznym, ale tylko rzeczywiście wielki poeta potrafiłby w paru słowach oddać fenomen księdza profesora Śledzianowskiego. Pozbawiony tych talentów chciałbym jednak chociaż w niewielkim stopniu odejść od sztywnej formy tradycyjnej laudacji i zakończyć swoje wystąpienie akcentem osobistym i podziękować po pierwsze Opatrzności za to, że dane



Laudację na cześć Jubilata wygłasza Jerzy Piotrowski, obok po lewej Jerzy Wronowski, po prawej ks. prof. Jan Śledzianowski oraz klerycy WSD w Kielcach , fot. Zbigniew Dobrowolski

nam było spotkać księdza profesora na swej drodze, a po wtóre księdzu profesorowi za to, jakim jest człowiekiem.

Niech ta symboliczna statuetka przypomina księdzu profesorowi o rodzinnych stronach i utwierdza w przekonaniu, że Jego Osoba jest nam tu w Bieżuniu droga i szanowana.

Ad multos annos drogi Jubilate!
W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia
Jerzy Piotrowski